Nᵉʳ 62. ROK 1846. WTOREK 24 MARCA.



Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
21	6	27" 5, 326	+ 0° 9	2, 02	PPł. Wschodni słaby	Pogoda	
	2	4, 208	10, 5	2, 30	WPł. Wschonni słaby	Chmury	
	10	3, 212	6, 7	3, 05	Pł Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
22	6	27" 0''' 570	6°, 1	2, 95	Pł. Wsch⁻dni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	0, 751	5, 6	2, 80	Zachodni ,,	,,	Deszcz
	10	2, 529	3, 6	2, 46	Pł. Zachodni ,,	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Krakowsko-Górno-Szląska Kolej żelazna.

Wypłata szóstej raty z dziesięciu procent.



Gdy dla zaszłych w tém mieście poruszeń szósta rata z dziesięciu procent wniesioną być nie mogła, wyznaczamy niniejszym nowy termin, to jest od 1 do 6 Kwietnia roku bieżącego wzywając Panów Akcyonaryuszów, aby takową zapłatę Szóstéj raty z dziesięciu procent od dnia 1 do 6 Kwietnia od godziny 8 rannéj do godziny 12 w południe na ręce P. Simson w Dworcu Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj złożyli.

Uskutecznienie wypłaty procentu $^{10}/_{100}$ poświadczone zostanie w Cedułach Kwitowych przez Pana *Simson*, zechcą przeto PP. Akcyonaryusze wedle porządku numerów ułożone Ceduły Kwitowe z *dołączonym Wykazem tychże* łącznie z należytością składać; na każdą Cedułę Kwitową obrachowany będzie procent od 15 Grudnia r. z. do dnia 6 Marca r. b. *za dni* 81 po $^{4}/_{100}$, a zatem strącone zostanie *po trzynaście i pół srebrnych groszy* czyli na każdą Cedułę przypadnie do zapłaty: *Talarów dziewięć szesnaście i pół srebrnych groszy*. Wreszcie odsyłają się Panowie Akcyonaryusze względnie skutków nieuiszczenia się do §. 15 Statutu Towarzystwa, który stanowi:

»Każdy Akcyonaryusz, który najpóźniéj do ostatniego dnia terminu do zapłaty oznaczonego §. 13 żądanéj Raty nie wnosi, za każde sto talarów kapitału akcyjnego względnie którego rata opóźnioną została, ulega karze umownéj talarów dwa; jeżeli zaś w terminie czterech następujących tygodni rata obwieszczona uiszczoną i kara umowna z uchybienia terminu wynikająca, wniesioną nie będzie, wówczas w gazetach §. 22 oznaczonych dwukrotnie do publicznéj wiadomości Numer *respective* Ceduły Kwitowéj podany, i nowy termin dni 14 do wniesienia raty i zapłacenia kary umownéj wyznaczony zostanie. — Po upłynieniu bezskuteczném tego terminu, posiadacz Ceduły Kwitowéj, traci wszelki udział w Towarzystwie i w miejsce umorzonéj, nowa Ceduła Kwitowa pod tym samym Numerem wystawiona i na korzyść Towarzystwa na Giełdzie Wrocławskiéj sprzedaną będzie.

Kraków dnia 18 Marca 1846 roku.

Dyrekcya Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj.

(2r.)

Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń* 10 *Marca*. —

Od dwóch dni przybywają tu już regularnie poczty i kuryery z Galicyi, i nietylko we Lwowie ale w całéj Galicyi, wedle raportów urzędowych, panuje należyta spokojność. Na granicy aresztowano wielu młodych Polaków, którzy udać się chcieli do Galicyi. Na nieszczęście wielu z tutejszego polskiego duchowieństwa, z powodu ostatnich zaburzeń, mocno jest skompromitowanych, a nawet pewna liczba uwięzionych księży, już do fortecy Ołomuńca odstawioną została. Emissaryusz, który skłonił kilkunastu Polaków w naszém mieście zamieszkałych do ucieczki do Galicyi, już schwytanym został. (*Don. Pryw. Gaz. Wied.*)

— *Praga* 28 *Lutego.* —

Coraz smutniejsze są doniesienia z okolic nad Elbiańskich o spustoszeniach zrządzonych przez wylewy wód, a nędza mieszkańców jest tém większa, że jeszcze nie odetchnęli po nieszczęściu zeszłorocznem. W Podziebradzie zawaliło się 30 domów, a przeszło 80, częścią jest uszkodzonych, częścią do mieszkania nie zdatnych. W Kościelcu stała woda jeszcze przez 3 tygodnie po wylewie na 4 stopy nad zwyczajną wysokość. Także w Brandeis mnóstwo domów jest zburzonych a zbiory polne może na kilka lat zniszczone. Jeszcze okropniejszém staje się położenie tych ludzi z powodu grożącego im powtornego wylewu, którego się spodziewać powinni, gdyż podczas ciągłych deszczów na nizinach, panowały w górach ogromne zamiecie śnieżne, które częstokroć przerywały komunikacyę; na grzbietach gór Olbrzymich leży już śnieg na 5 do 6 stóp wysoko. Lawiny spadające zburzyły kilka zabudowań, ponnosiły z sobą olbrzymie drzewa i zagrzebały ludzi i bydło pod ciężarem swoim. Ponieważ jeszcze ogromnę massy śniegu zagrażają podobnem nieszczęściem, wielu przeto górali opuściło siedziby swoje. Pod Giczynem jest granica mass śniegowych; z téj strony ani śladu śniegu, z tamtéj zaś groźne massy. Z południowych Czech dowiadujemy się o burzach połączonych z grzmotami i piorunami.

— *Berlin* 12 *Marca.* —

Rzeczywisty radca legacyjny Usedom, mianowany został nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem Króla Jmci przy dworze Papiezkim.

— *Kosel* 11 *Marca.* —

Dnia 7 przybyli tu pierwsi rokoszanie Polscy, a 8go piechotą reszta. Wszyscy znajdowali się w najnędzniejszym stanie ubóstwa; temczasowy pobyt wskazano im w koszarach; 700 powstańców Polskich, którzy się w Prussach poddali, mimo najmniejszéj sympatyi ku ich sprawie, doznali gościnności w Gleiwitz.

— *Królewiec* 10 *Marca.* —

Tutejsi uczniowie Akademii będący Polakami, otrzymali polecenie opuścić miasto w przeciągu 14 dni. (*Gaz. Szląz.*)

— *Petersburg* 6 *Marca.* —

Najmiłościwiéj mianowani zostali kawalerami: orderu św. Włodzimierza klassy 1éj, dowódzca gwardyjskiego rezerwowego korpusu jazdy, Jenerał jazdy, Jenerał Adjutant Knorring, i orderu św. Alexandra Newskiego, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy dworze Sycylijskim, Radca Tajny, Hr. Leon Potocki.

Przez rozkaz dzienny Cesarski, Ober-Kwatermistrz oddzielnego korpusu Kaukazkiego, Jenerał-major Gerasimow 2, mianowany został pełniącym ob. Jenerał-Kwatermistrza armii czynnéj.

Ogłoszono: 1) Rozkaz N. Cesarza, iż prawidło postanowione o przyjmowaniu próśb od urzędników o dymissyę od stycznia tylko do maja, rozciąga się i do urzędników w szkołach będących pod wiedzą Ministerstwa Oświecenia; 2) potwierdzone przez N. Cesarza zdanie Rady Wojennéj, uwalniające żołnierzy i żony ich od użycia stęplowego papieru na prośby o oddanie im synów kantonistów; 3) potwierdzone przez N. Cesarza zdanie Rady Państwa, iżby kobiety idące za mężami posyłanemi do Syberyi wskutek uchwal gminowych lub woli dziedziców, szły bez naramienników, lecz nieodłącznie od partyi i pod ścisłym dozorem etapowéj komendy.

— *Paryż* 7 *Marca.* —

W ostatnich dniach mówiono, że xżę Montpensier uda się z xięciem Aumale do Algieryi, teraz donoszą, że nie xżę Montpensier ale xżę August Sasko Koburgski, małżonek xżny Klementyny, towarzyszyć będzie xciu Aumale.

Wskutku postanowienia królewskiego z dnia 3 marca, odbędą się trzyletnie wybory gwardyi narodowéj paryzkiéj i departamentu Sekwany.

Xiądz Pavic, dziekan teologicznego fakultetu w Lyonie, mianowany został biskupem algierskim, a p. Dupuch kanonikiem w St. Denis.

Przez projekt o wewnętrznéj żegludze udzielony został rządowi kredyt 19 milionów fr. na ulepszenie koryt różnych rzek.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych przyjęty został cały projekt dotyczący wewnętrznéj żeglugi większością głosów 228 przeciw 10.

Ostatnie raporta z Konstantyny pod dniem 27 lutego, lubo są zaspokajające, każą się jednak obawiać poruszeń niepodbitych pokoleń. Abdelkader zasypał cały kraj Kabylów proklamacyami, w których zapowiada bliski swój powrót na czele trzech armij: jedna pod jego bezpośredniemi rozkazami ma uderzyć na Konstantynę; druga pod dowództwem Szeryfa Si-Moku ma opanować Setif; a trzecia pod wodzą Ben Abd-es-Salem ma być przeznaczona do opanowania Bordż-Medżana. Bu Okkaz Szeik Fardziny i Ben Ali Szerif, który zamieszkuje góry między Setifem i Bugią, oświadczyli, że wspólnie z francuzami działać będą. W prowincyi Konstantyny powszechnie sądzą, że Abdelkader ma zamiar usadowić się w Kabylii, aby ztamtąd dwom prowincyom zagrażać: Konstantynie i Algierowi. Jenerał Bedeau objął dowództwo nad wojskiem działającém w prowincyi Titeri. Jenerał Marey, dowodzący w Medeach, miał wziąść dymissyę i zastąpiony zostanie przez pułkownika Pelissier.

Z Algieru nadeszły nowiny, według których w górach Uled-Besem, na południe gór Warenseris, stoczona została bitwa; 700 strzelców 1go i 2go batalionu afrykańskiego, połączonych pod dowództwem Szefa batalionu Prevost, dowódzcy Tenietu el Had, napadli po 14 godzinnym pochodzie na silos (spichrze podziemne) powstałych pokoleń i znaczne zdobyli łupy, między któremi 500 łasztów żyta i jęczmienia. Kalifa Abdelkadera w Warenseris, Ulid el Hadż Seghir, wezwany na pomoc przez pokolenia, usiłował napróżno oprzeć się pochodowi transportu. Pomimo uciążliwości górzystego kraju,

nie utracili strzelcy ani jednego muła i owszem zadali nieprzyjacielowi wielkie straty. Pomiędzy poległemi znajduje się jeden z znajznakomitszych naczelników pokolenia Beni-Tigrim, nazwiskiem Ali ben Thaman. Strata francuzów wynosi dwóch zabitych i 20 ranionych. Pomiędzy ostatniemi znajduje się kapitan Bastide.

W Dellys panowała dnia 26 znowu zupełna spokojność. Co się stało z Abdelkaderem, nie wiedziano. Dowiedziano się tylko, że Ben Salem i Ben Kasem cofnęli się do Ben Ratenom wraz z łupami, jakie zdobyli w powiecie Dellys i u Iserów. Kolumna jazdy pod jenerałem Jussuf 600 koni licząca, obozowała ostatnią razą między Blida i Joinville.

Poseł marokański, Ben Assasz, wsiadł dnia 2 po południu na parowy okręt *Meteore* w Marsylii i odpłynął do swéj ojczyzny.

— *Londyn 7 Marca.* —

Ostatnie wiadomości z Indyj nie bardzo pomyślny wywarły tu wpływ, i z wielu stron powstają na politykę jeneralnego gubernatora i na wojenne rozporządzenia naczelnego wodza tameczném armii. *Morning Chronicle* pisze w tym względzie co następuje.

»Bitwy pod Mudkih i Firuzeszah, jakkolwiek bardzo sławne dla wojska, które je wygrało, nie są jednak bynajmniéj stanowcze. Było to zapewnie wielkiem dziełem, pokonać nieprzyjaciela pięć razy silniejszego, ale to nie jest żadną dla nas sławą, że w Indyach do walki wyszukiwani jesteśmy. Naszym celem jest, a przynajmniéj być powinno, spokojność w kraju zachować, i nasz wpływ w całéj sile przy najmniejszych ile tylko można ofiarach utrzymać. Ale przedewszystkiem powinniśmy się starać w całych Indyach a nawet w całéj Azyi wpoić to przekonanie, że władza nasza jest dość silna, aby wszelki opór przełamać, a nasza roztropność tak wielka, że nigdy w nierówną walkę się nie wdamy. Tymczasem przeciw obudwom tym zasadom polityki wykroczyliśmy w teraźniejszéj walce, dwie bowiem zaszły bitwy, w których zaledwie uniknęliśmy klęski i po ukończeniu których byliśmy zasłabi, aby ze zwycięztwa korzystać. Przeciwnie Seikowie wyruszyli pierwsi, jakby nas nie było, na Firozpur, poczem założyli swobodnie obóz na lewym brzegu rzeki Sutlecz. Widzieli oni, że nasze siły osłabione zostały, i poznali, że lubo pierwsza walka niepomyślnie dla nich wypadła, byli jednak dla nas niebezpiecznem mocarstwem. Aby zresztą ich całe wojsko cofnąć się miało za rzekę, powątpiewać teraz należy, i pomijając wieść o klęsce jenerała Smit, musiał on jednak ponieść pewne straty.

»Tymczasem wojska nasze odbierają ze wszystkich stron posiłki, i wkrótce armia nasza powiększyć się może do 50,000. Ale czy ta siła jest dostateczną? Wojsko Sików po połączeniu się z wojskiem Gulab Singha liczyć będzie 100,000 ludzi, dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych, o ile tylko u Azyatów być to może. To wojsko założyło na naszéj ziemi oszańcowany obóz i utrzymuje zabezpieczone związki. W kraju pod naszą opieką zostającym porabowali i pomordowali mieszkańców i wsie popalili. Wszystko to nie mogło wywrzeć pomyślnego wpływu na krajowców. Teraz zachodzi pytanie, jaki rezultat wypadnie z téj walki? Bez wątpienia wcielenie Pendżabu. Nic innego nie powinno nastąpić, jeżeli się chcemy utrzymać przy posiadłościach naszych w Indyach. Odwrót z Afganistanu spowodował dla nas dosyć niebezpieczeństwa, ale klęska w walce z Sikami miałaby daleko gorsze następności. Musimy przeto Pendżab opanować, albo się przygotować na drugą ostateczność, na którą nie możemy obojętnem patrzyć okiem.«

Globe ogłosił następujący wyjątek z listu pisanego z Firozepore w kilka dni po bitwie wydanéj armii Sików. Ten wyjątek dostatecznie wyjaśnia wielkie straty, jakich doznały pułki europejskie. »Widziałem—pisze korespondent—sta a raczéj tysiące ginących kolegów i nie pojmuję, jak mogłem uniknąć morderczego ognia, który zmiatał nasze szeregi. Żołnierze Sików potykali się z wielką odwagą. Są to najpiękniejsi ludzie, jakich widziałem w Indyach, dobrze uzbrojeni i z wielkiem poświęceniem. Widziałem występujących z szeregów, wdzierających się na drzewa, z których strzelali do nas wystawiając się na strzały naszych strzelców, którzy ich strącali jak ptaków z gałęzi. Nie tak było z Sipejami znajdującemi się w naszéj służbie, wielu z nich zachowało się jako nikczemni tchórze, tak że cały ciężar spadł na pułki europejskie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 do dnia 23 Marca.

Kleszczyński Jakób, Marchwicki Alexander, z Polski; -- Bordola urzędnik, Chapmann Józef, Mannfried Juliusz, z Galicyi; -- Hube Anna ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Poel Piotr, do Galicyi; -- Nitkowska Albina ob., Jakisch Jan, Fliesner Georg, Poppenhejm Szymon, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1239.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Na skutek żądania Komitetu Starozakonnych Obwodu Kazimirskiego, i następnie wydanego przez Senat Rządzący pod dniem 6 b. m. i r. Nr. 589 upoważnienia, Wydział podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 30 Marca r. b. odbywać się będzie w biórach Wydziału licytacya publiczna głośna *in plus* na sprzedaż real-

ności Nr. 89 lit. *A.* na Kazimierzu w gm. 10 M. Krakowa sytuowanéj do gminy Starozakonnych należącéj a to od ceny złotych polskich 8,816 groszy 23. Celniejsze warunki sprzedaży powyższéj Realności są następujące:

Chęć licytowania mający złoży na *vadium* kwotę złotych polskich 881 groszy 11.—Przed podpisaniem Kontraktu złoży nabywca do Kassy Głównéj połowę wylicytowanego szacunku, druga zaś połowa pozostanie przy realności do lat 3ch z zastrzeżeniem opłacania po 5/100 procentu od daty licytacyi.

Gdyby w ciągu dni 8 po licytacyi zaofiarował kto 1/8 część wyżéj nad wylicytowany szacunek natedy druga licytacya pomiędzy współubiegającym się z otrzymującym pierwsze przybicie przedsięwziętą będzie jak skoro i *vadium* i ową część 8mą do Kassy Głównéj złoży.

O dalszych warunkach powezmą pretendenci wiadomość w czasie rozpoczęcia licytacyi.

Kraków dnia 16 Lutego 1846 roku.

Z. Senator Prezydujący
Szpor.
Za Referendarza *Rajski.*

Obwieszczenie.

Nro 1307.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Upoważniony przez Administracyą tymczasową Cywilną Uchwałą z dnia 19 b. m. i r. Nr. 578 D. G. podaje do wiadomości publicznéj, iż odbywać się będą licytacye na sprzedaż *in plus.*

1) W dniu 30 Marca r. b. na gruncie lasu Wyciązkiego sto sztuk drzewa dębowego i jednego grabczaka na pniu stojących, które pojedynczo wedle szczegółowego szacunku przy licytacyi ogłosić się mającego sprzedanemi będą, — a niemniéj wikla na przestrzeni morgów dwudziestu prętów sto pięćdziesiąt sześć znajdującego się, którego cena pierwszego wywołania na kwotę złotych polskich pięćset jest oznaczoną.

2) W dniu 1szym Kwietnia r. b. na gruncie lasu Bronowskiego drzewa znajdującego się na przestrzeni morgów piętnastu, prętów dwieście trzydzieści cztery w odcinkach od arundacyi lasu pozostałych, którego cena pierwszego wywołania na kwotę złotych polskich czterysta ośmdziesiąt jest oznaczoną. Nakoniec:

3) W dniu 6tym Kwietnia r. b. na gruncie lasu Czułowskiego w obrębie Czernichów poręba lasu Kozieniec nisko rosłego, na powierzchni morgów siedm, prętów sto czterdzieści ośm, która pierwsze wywołanie na kwotę złotych polskich siedmset ma oznaczone, — a niemniéj w tymże obrębie wikla nad przewozem w Czernichowie na morgach czterech którego cena pierwszego wywołania na kwotę złotych polskich trzysta jest ustanowioną.

Ktokolwiek zatém jest w chęci nabycia tych artykułów, zechce się na licytacyą zgłosić i zaopatrzyć w *vadium* jednéj dziesiątéj części szacunku wyrównywające. Warunki zaś każdego czasu w biórze Kommissarzy właściwych Dystryktów przejrzanemi być będą mogły.

Kraków dnia 20 Marca 1846 r.

Z. Prezydujący w Wydziale
K. Hoszowski.
(1r.) Referendarz J. *Paprocki.*

Nro 1189.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Art. 12 ust. Hip., po wysłuchaniu wniosku Prokuratora i przedstawienia Kuratora massy Elżbiety z Gosławskich Cikowskiéj wzywa wszystkich prawo do spadku po Elżbiecie z Gosławskich Cikowskiéj pozostałego z summ następnych to jest z summy Złp. 617 gr. 1 na Realności Nr. 256 w gminie H. położonéj, ubezpieczonéj, Złp. 54 gr. 14 w gotowiznie w Depozycie Sądowym będących, oraz z procentu od dnia 5go Sierpnia 1845 r. od summy pierwszéj biegnącego, składającego się, mieć mogących, aby w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału z stósownemi dowodami zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony na rzecz Skarbu Publicznego przyznanym zostanie.

Kraków dnia 11 Marca 1846 r.

Prezes Trybunału
Majer.
(1r.) Sekretarz *Lasocki.*

Doniesienie prywatne.

W czasie ostatniego zaburzenia w Galicyi skradzionemi zostały Listy zastawne 2go Okresu.

Nr. 213,406 Lit. *C.* na Złp. 1,000; Nr. 215,830 Lit. *C.* na Złp. 1,000; Nr. 246,336 Lit. *C.* na Złp. 1,000; Nr. 268,032 Lit. *C.* na Złp. 1,000; Nr. 276,905 Lit. *C.* na Złp. 1000; Nr. 294,048 Lit. *C* na Złp. 1,000; N. 257,548 Lit. *D.* na Złp. 500; Nr. 272,279 Lit. *D.* na Złp. 500; Nr. 300,827 Lit. *D.* na Złp. 500 Nr. 247,743 Lit. *E.* na Złp. 200.

Ostrzega się aby takowych nikt nienabywał, gdyż stratę jaką przez nieprawne nabycie tychże poniesie sam sobie przypisać będzie winien. Bióro Towarzystwa Kredytowego w Warszawie już o tém jest zawiadomione. (1r.)

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska niewyjdzie.